

WALDEMAR BEDNARUK

## SPÓR O ROLĘ DEPUTATÓW DUCHOWNYCH W TRYBUNALE KORONNYM

W toku wieloletniej dyskusji, poprzedzającej utworzenie szlacheckiego sądu najwyższego, rozważano możliwość powierzenia zaszczytnego obowiązku rozpatrywania w ostatniej instancji spraw wpływających do tej instytucji sędziom zawodowym. Ostatecznie jednak zdecydowano się na inne rozwiązanie. Zamiast stałych sędziów, pobierających za swą pracę wynagrodzenie, wprowadzono reprezentantów szlachty, wybieranych na każdą kadencję trybunału przez sejmiki, którzy mieli pełnić swą funkcję społecznie. Kościół zaś reprezentowali przedstawiciele kapituł, również wybierani każdego roku na jedną kadencję sądu. Sędziów trybunalskich, zwanych deputatami, w liczbie 27 świeckich wyłaniały sejmiki szlacheckie, a sześciu duchownych kapituły diecezjalne<sup>1</sup>.

Deputaci duchowni, wraz z taką samą liczbą świeckich, tworzyli odrębną izbę zwaną *iudicium mixtum*, rozpatrywali w niej sprawy, w których jedną ze

---

Dr WALDEMAR BEDNARUK – adiunkt Katedry Prawa Konstytucyjnego Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Tomaszowie Lubelskim; adres do korespondencji: ul. J. Piłsudskiego 93, 22-600 Tomaszów Lubelski.

<sup>1</sup> *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od 1732 do 1782 roku*, t. I-X, Petersburg–Kraków–Poznań 1859-1952 [dalej cyt.: VL], t. II, s. 182. Na pierwszą kadencję trybunału szlachta miała wybrać 28 sędziów, potem zaś 27, gdyż województwo mazowieckie tylko raz mogło wysłać trzech reprezentantów, a potem już tylko po dwóch. Ta początkowa liczba deputatów świeckich na skutek poddawania jurysdykcji trybunału nowych ziem oraz próśb szlachty o zwiększenie, przydzielonej wcześniej, liczby przedstawicieli, szybko rosła, niemal się podwajając u schyłku XVII wieku, por.: VL, t. II, s. 281, 293, 315, 369; t. III, s. 16, 334; t. V, s. 40; M. G o y s k i, *Reformy Trybunału Koronnego*, Lwów 1909, s. 12 – autor przedstawia wzrost liczby deputatów trybunalskich; patrz też: M. K a l l a s, *Historia ustroju Polski*, Warszawa 2006, s. 149 – autor podaje, iż sędziów świeckich było 26.

stron była osoba lub instytucja kościelna. Przewodniczył tej izbie jeden z sędziów duchownych zwany prezydentem, którym w drodze zwyczaju był zawsze reprezentant kapituły gnieźnieńskiej<sup>2</sup>. Posiedzenia tego składu mieszanego odbywały się w określone dni, zazwyczaj w piątki, a wówczas trybunał świecki, składający się z przedstawicieli szlachty, obradujący pod przewodnictwem marszałka, nie odprawiał swoich sądów. Jednak przekonanie, iż udział reprezentantów Kościoła ograniczał się tylko do zasiadania w składzie *iudicium mixtum* i do rozpatrywania należących do jego właściwości spraw, jest z gruntu fałszywe. Mianowicie prezydent zasiadał obok marszałka w trakcie prac trybunału świeckiego i uczestniczył w nich na równi z pozostałymi sędziami. Wprawdzie uprawnienie prezydenta do udziału w rozpatrywaniu wszystkich spraw wpływających do tego sądu potwierdziła dopiero ustawa z 1768 r., ale w praktyce uznawano ten przywilej o wiele wcześniej<sup>3</sup>.

Również pozostali deputaci duchowni zostali, wkrótce po utworzeniu szlacheckiego sądu najwyższego, dopuszczeni do udziału w rozstrzyganiu spraw, które zgodnie z intencją ustawodawcy mieli rozpatrywać wyłącznie sędziowie świeccy. Już w pierwszych latach funkcjonowania Trybunału Koronnego przedstawiciele Kościoła uczestniczyli w rozpatrywaniu spraw wpisywanych do specjalnego rejestru, zwanego taktowym. Mieściły się w nim sprawy osób podejrzanych o przestępstwa popełnione przeciwko powadze szlacheckiego sądu najwyższego lub godzące w jego bezpieczeństwo oraz samych sędziów trybunalskich. W połowie XVII wieku, po utworzeniu nowego rejestru, zwanego ariańskim, do którego wpisywano sprawy: o bluźnierstwo przeciw religii katolickiej, o życie jawnie gorszące, o pozostawanie w kłątwe przez rok i 6 tygodni, oraz o krzywoprzysięstwo; uznano potrzebę udziału, w tego typu procesach, sędziów duchownych<sup>4</sup>.

Udział przedstawicieli Kościoła w tego rodzaju postępowaniach został usankcjonowany w drodze porozumienia wszystkich zainteresowanych oraz uświęcony wieloletnią tradycją, ale przez ponad sto lat nie uregulowano go

---

<sup>2</sup> *Kalendarz Historyczno–Polityczny Na Rok Pański 1742. Po Przestępnym drugi Xiężyca Przybyszowy*, Lublin 1741, k. K1; J. K o r y t k o w s k i, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821 czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim. Według źródeł archiwalnych*, Poznań 1888, t. III, s. 435; por. też: K a l l a s, *Historia*, s. 149, który twierdzi, iż prezydenta wybierali deputaci duchowni.

<sup>3</sup> VL, t. VII, s. 319.

<sup>4</sup> J. K i t o w i c z, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951, s. 214; W. Z a r z y c k i, *Trybunał Koronny dawnej Rzeczypospolitej*, Piotrków Trybunalski 1993, s. 63.

na drodze ustawowej. Dlatego też część szlachty niechętna nadmiernym, ich zdaniem, wpływom Kościoła w Trybunale Koronnym wielokrotnie domagała się wprowadzenia zakazu uczestnictwa deputatów duchownych w rozpatrywaniu spraw świeckich. Przykładem tego typu postawy może być uchwała sejmi-ku brańskiego z 1627 r., w której zapisano: „[...] aby Ich MM. Panowie Deputaci Duchowni nie miesza- li się do Reiestrow Taktowych y innych oprocz mixti Fori”<sup>5</sup>. Kilka lat później podobne żądania przedstawiła szlachta łączyc-ka, która w 1632 r. uchwaliła laudum następującej treści: „[...] Panowie Du- chowni [...] w sprawy świeckie się wdawają tego się domowić aby tylko przy swoich siadali sprawach [...]. Także aby tactow nie sądzili”<sup>6</sup>. Postulaty te przez niemal sto lat nie zostały zrealizowane, gdyż większość szlachty opo- wiadała się za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy.

Dopiero projekt reformy Trybunału Koronnego przedstawiony na sejmie w 1720 r., podejmował próbę uregulowania udziału deputatów duchownych w rozpatrywaniu spraw świeckich, dopuszczał on jednak udział przedstawicie- li Kościoła w sądeniu rejestrów taktowych<sup>7</sup>. Większość szlachty opowiadała się jednakże za tym, by zachować uświęcone tradycją prawa reprezentantów kapituł, bez żadnych uszczupień<sup>8</sup>, z zastrzeżeniem, by do innych spraw świeckich się nie wtrącali. Dlatego zajmujący się tym problemem w 1726 r. sejm postanowił: „Deputaci duchowni, w każdych świeckich sprawach, procz taktow, Arianismi y swoich rejestrow active wotować nie powinni”<sup>9</sup>. Prawo do sądenia przez przedstawiciele kapituł wraz z sędziami świeckimi rejestru taktowego potwierdziła konstytucja z 1768 r., zabraniając jednocześnie mie- szania się do pozostałych spraw poza własnymi<sup>10</sup>. Sejm Wielki zrównał de- putatów duchownych ze świeckimi w ich prawach, nakazując, by odtąd

---

<sup>5</sup> *Lauda sejmi-ku brańskiego z akt grodzkich brańskich*, rękopis Archiwum Państwowego w Lublinie [dalej cyt.: rkps APL], sygn. 1118, k. 48, do rejestru mixti fori wpisywano sprawy rozpatrywane przez skład mieszany trybunału, zwany iudicium mixtum.

<sup>6</sup> *Akta sejmikowe województwa łączycyckiego*, rękopis Biblioteki PAN w Krakowie [dalej cyt.: rkps BPANKr], sygn. 8327, k. 314.

<sup>7</sup> Projekt *Correktury Trybunału Koronnego na seymie Warszawskim ed Continuacione Grodzinskiego zerwany AD 1720*, w: *Kopiarusz listów, mów publicznych i prywatnych oraz innych dokumentów do dziejów Polski z lat 1708-1724*, rękopis Biblioteki Czartoryskich w Kra- kowie [dalej cyt.: rkps Bibl. Czart.], sygn. 559, k. 2.

<sup>8</sup> Andrzej Lisiecki pisał, że tylko heretykom przeszkadza udział sędziów duchownych w sądach trybunalskich (*Trybunał Główny Koronny: Siedmią Splendorów oświecony*, Kraków 1638, s. 42 n.).

<sup>9</sup> VL, t. VI, s. 218.

<sup>10</sup> VL, t. VII, s. 319.

wszystkie sprawy rozpatrywali wspólnie. Sejm grodzieński zaś powrócił do rozwiązań wcześniejszych, dzieląc sędziów na dwa składy i dopuszczając reprezentantów Kościoła do sądenia wyłącznie rejestru *mixti fori*<sup>11</sup>.

Patrząc na przedstawiony powyżej proces walki o wyrugowanie deputatów duchownych ze składu trybunału świeckiego i odsunięcie ich od rozpatrywania niektórych tylko spraw, zastanawiamy się – o co w zasadzie „kruszono kopie”? Przecież sprawy wpisywane do rejestrów taktowego i ariańskiego stanowiły tylko niewielką część wpływających do tego sądu, a ze względu na ich karny charakter obecność osób duchownych mogła wpływać łagodząco na treść ferowanych dekretów. A może nie chodziło tutaj tylko o sprawy z rejestru ariańskiego i taktowego? Teoretycznie w rozpatrywaniu pozostałych spraw reprezentanci kapituł nie mogli uczestniczyć i w zasadzie nie uczestniczyli. Nie można jednak wykluczyć, iż deputaci duchowni wywierali jednak pewien wpływ na treść wydawanych wyroków, również w sprawach, w których formalnie nie mogli decydować. Prawo nie zabraniało przebywania reprezentantom Kościoła w izbie sądowej, również w trakcie prac nad dekretem, gdy wszyscy pozostali wychodzili na tzw. ustęp, byli oni przecież sędziami, tak jak pozostali deputaci. Konstytucje stanowiły jedynie, iż osoby niezaprzysiężone, a więc postronne, nie mogą przebywać w sali sądowej podczas wotowania nad wyrokiem<sup>12</sup>. Deputatów duchownych to nie dotyczyło. Mogli więc oni pozostawać wraz z sędziami świeckimi w izbie trybunalskiej przez cały czas, ale nie mogli uczestniczyć w głosowaniu nad dekretami w sprawach, w których prawo stanowione lub zwyczajowe nie dopuszczało takiej możliwości. Jednak ich obecność przeszkadzała szlachcie do tego stopnia, iż sejmik lubelski zażądał w 1638 r., by deputatom duchownym zabronić nawet prawa przebywania w ratuszu, czyli budynku, w którym odprawiano sądy trybunalskie podczas sądenia rejestrów świeckich<sup>13</sup>. Wytłumaczeniem może być fragment uchwały sejmiku łęczyckiego, w którym zapisano, iż deputaci duchowni „[...] w sprawy świeckie się wdawają”<sup>14</sup>. To wdawanie się przedstawicieli Kościoła w sprawy świeckie przedstawił następująco, w sposób nader ironiczny, anonimowy autor satyry:

---

<sup>11</sup> VL, t. IX, s. 384 i t. X, s. 268; patrz też: T. O s t r o w s k i, *Prawo cywilne albo szczególnie Narodu Polskiego z statutow i konstytucyi koronnych i litewskich zebrane: rezolucyami Rady Nieustaiącyey objaśnione: dodatkami, z praw kanonicznego, magdeburskiego, i chełmńskiego pomnożone: a porządkiem praw rzymskich ułożone*, Warszawa 1784, t. II, s. 61 i 65.

<sup>12</sup> VL, t. II, s. 184.

<sup>13</sup> *Laudum sejmiku lubelskiego*, rkps APL, sygn. 1118, k. 138.

<sup>14</sup> *Akta sejmikowe województwa łęczyckiego*, k. 314.

Ale nawet y Xięza, lubo tylko to maia  
Piątki swoje, ktorych społ wszyscy zasiadaia.  
Jednak wolno y inszych dni im w Izbie bywać,  
Tamże dziwnych sposobow zwykli więc zażywać.  
Do drugich pociągnięcia, na tę zwłaszcza stronę,  
Ktorey faworyzuią ze ieden wspomnione.  
Jako tedy w Racyach staną swych Praktycy,  
Y wyniść w tym roskażą gwoli tajemnicy  
Sądów tak świątobliwych Xięza się przechodzą  
w rzeczy sobie po Izbie. Tam kiedy się zgodzą  
Wota drugich z ich zdaniem tak to wyrażaią  
Gestem zwierzchniem, że sie im bardzo podobaią.  
To ucha nadstawiając, to y chustą czoła  
Pocieraiąc smakuia, dobrze mowi zgoła.  
A iako zaś nie po swey myśli co usłyszają,  
Trzęsą głową, y czoło zmarskami pokryszą  
Jakoby nie do rzeczy, y wbrew Statutowi  
Czemu sie przypatruiać Młodszy zwłaszcza owi  
Deputaci od końca, ktorzy więc sie sądzą  
Na Starszych Sentencyach, tamże sie udadzą,  
Gdzie ich więcej y oni, A często dla iedney  
Poprzepada tak wiele, troski ich niezbędney<sup>15</sup>.

Bez względu na to, ile w tym przekazie fantazji autora, a ile prawdziwego oblicza deputatów duchownych, ukazuje on stosunek części stanu szlacheckiego do udziału przedstawicieli Kościoła w rozpatrywaniu spraw świeckich. Szlachta obawiała się wpływu duchownych na jej sąd najwyższy i ferowane tam wyroki, a obawy te próbowano rozwiązać poprzez ograniczenie roli reprezentantów kapitał wyłącznie do zasiadania w *iudicium mixtum*.

Niepokój szlachty potęgowały przywileje przysługujące sędziom duchownym oraz ich wyższość intelektualna, którą wyraźnie górowali nad większością przedstawicieli szlachty w tym organie. Otóż, gdy twórcy ustawy, powołującej do życia Trybunał Koronny, ostatecznie zrezygnowali z obsadzenia tej instytucji przez odpowiednio wykształconych sędziów zawodowych, godząc się, by zasiadali tam reprezentanci szlachty, którym nie stawiano żadnych wymagań w kwestii teoretycznego ani też praktycznego przygotowania<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> *Satyr na twarz Rzeczypospolitey*, [b. m.] w 1640, k. C2.

<sup>16</sup> Decyzję taką podjęto wbrew opinii licznych ówczesnych pisarzy politycznych, takich jak Andrzej Ciesielski czy Andrzej Frycz Modrzewski, opis sporu o umieszczenie w trybunale sędziów zawodowych przedstawił Oswald Balzer; patrz t e n ż e, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 1886, s. 161, 177, 186; VL, t. II, s. 182.

Kościół sam dbał o to, aby jego przedstawiciele byli ludźmi godnymi powierzonego im zadania. W rezultacie szlachta najchętniej wybierała do trybunału osoby mające doświadczenie w pełnieniu funkcji w sądach niższych instancji, spośród których część mogła się legitymować dyplomem uczelni polskiej lub zagranicznej<sup>17</sup>, lecz wśród deputatów byli też wojskowi oraz inni ludzie, niemający żadnego doświadczenia w wymiarze sprawiedliwości<sup>18</sup>.

Kościół tymczasem starał się, by jego reprezentanci cieszyli się należnym autorytetem, dlatego wybierano do trybunału najwybitniejszych księży z poszczególnych diecezji. Wysyłano najczęściej prałatów i kanoników, osoby odpowiednio wykształcone, nierzadko z dyplomem doktora obojga praw, doświadczone w pracy sądów kościelnych i najchętniej spokrewnione z najpotężniejszymi rodami<sup>19</sup>. W rezultacie deputaci duchowni byli lepiej przygotowani, by radzić sobie z zawłościami polskiego prawa ziemskiego i skomplikowanej procedury, według której toczyło się postępowanie przed szlacheckimi sądami, niż ich świeccy koledzy. Czynniki te sprawiły, iż częściej polegano na zdaniu sędziów duchownych niż świeckich, co budziło niepokój społeczności szlacheckiej i obawy o wywieranie przez Kościół nadmiernego wpływu na funkcjonowanie szlacheckiego sądu najwyższego.

---

<sup>17</sup> Szerzej na temat wykształcenia sędziów w tym okresie patrz: W. B e d n a r u k, *Ewolucja poglądów szlachty polskiej na problem wykształcenia prawników*, w: *Ius et fides. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątych urodzin profesora Jana Świtki*, red. T. Guz, M. Kuć, Lublin 2006, s. 156.

<sup>18</sup> Już na pierwszą kadencję Trybunału Koronnego w 1578 r. wybrano połowę deputatów mających doświadczenie w sądach niższej instancji, pozostali zaś nie piastowali żadnych funkcji w wymiarze sprawiedliwości; por. Z a r z y c k i, *Trybunał*, s. 31. W 1651 r. na 33 przybyłych do Piotrkowa deputatów świeckich, czterech spośród nich piastowało urząd podkomorzych, trzech starostów, trzech sędziów ziemskich, dwóch kasztelanów, jeden podstarości, jeden podsędek, jeden pisarz ziemski i kilku innych urzędników, których funkcje nie były bezpośrednio związane z wymiarem sprawiedliwości, reszta nie piastowała żadnych urzędów; por. *Regestr Jch MM P. P. Deputatów w Piotrkowie będących Koronnych 1651*, rkps BPAN, sygn. 2253, k. 595 i 596; w 1753 r. spośród dwunastu deputatów świeckich przybyłych na reasumpcję sześciu pracowało w niższych sądach, w 1754 r. na piętnastu deputatów świeckich pięciu pełniło funkcje sądowe, w 1755 r. na trzynastu reprezentantów szlachty ośmiu zasiadało w niższych sądach, por. „Kuryer Polski” XII(1753), s. 1, LXV(1754), s. 2, CXVI(1755), s. 1.

<sup>19</sup> Biskupi dbając o odpowiedni poziom reprezentantów swoich diecezji wydawali kapitułom dokonującym ich wyboru specjalne instrukcje, w których wskazywano cechy idealnych kandydatów do foteli trybunalskich; por. S. C h o d y ń s k i, *Trybunaliści z kapituły włocławskiej. Na podstawie akt kapitułnych*, Włocławek 1911, s. 8; K o r y t k o w s k i, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. III, s. 439; patrz też: H. K a r b o w n i k, *Deputaci duchowni na Trybunałach Koronnym i Litewskim*, w: *Kościół i prawo*, red. J. Krukowski, t. X, Lublin 1992, s. 193.

Dodatkowych powodów do niepokoju o pozycję reprezentantów kapituł w trybunale przysparzały szlachcie przywileje, jakimi cieszyli się deputaci duchowni, przy jednoczesnym braku takowych dla sędziów świeckich. Konstytucja z 1578 r. stanowiła, iż sędziowie trybunalscy mają być wybierani na jedną roczną kadencję sądu, a ponownie mogą się ubiegać o elekcję nie wcześniej, niż po upływie czterech lat<sup>20</sup>. Jednak zakaz reelekcji przed upływem czteroletniego okresu karencji dotyczył tylko reprezentantów szlachty. Natomiast nie wprowadzano tego typu ograniczeń w odniesieniu do deputatów duchownych. Byli oni co prawda również wybierani na jedną kadencję trybunału, ale mogli zasiadać częściej, kandydując nawet rok po roku, nabierając doświadczenia w pracach trybunału i przez to lepiej orientując się w zasadach jego funkcjonowania. Reprezentanci szlachty nie mieli takich możliwości, często więc musieli korzystać z pomocy bardziej doświadczonych kolegów duchownych. Stało się tak dzięki temu, że konstytucja z 1578 r. nie rozciągnęła zakazu piastowania funkcji trybunalskiej częściej niż co cztery lata na reprezentantów Kościoła. W praktyce zdarzały się takie przypadki, że jedna osoba była wybierana ciągle kilka, a nawet kilkanaście razy, jak na przykład kanonik kapituły gnieźnieńskiej Sarnowski, który pełnił funkcję deputata nieprzerwanie od 1615 do 1624 r.<sup>21</sup>

Szlachta protestowała przeciwko takim praktykom i żądała wprowadzenia ustawowego zakazu wybierania deputatów duchownych częściej niż świeckich, argumentując swoje postulaty tym: „[...] gdyż w jednej Rzeczypospolitej siedząc jednakowo swobod zażywać mamy”<sup>22</sup>. Dwanaście lat później, w 1630 r. szlachta łęczycka ponownie zaleciła swoim posłom, aby starali się uchwalić czteroletnią karencję w sprawowaniu funkcji sędziowskiej w trybunale przez osoby duchowne, „[...] gdysz się wiele rzeczy przez ten ich urząd ledwie niedorzywotni dzieje”<sup>23</sup>.

Dopiero w 1633 r., po licznych interwencjach i prośbach szlachty, uchwalono konstytucję zawierającą taki zapis: „Iż to za obciążliwość sobie stan szlachecki rozumie, że osoby duchowne co rok iedne na Trybunał Koronny obrani y posy-

---

<sup>20</sup> VL, t. II, s. 183.

<sup>21</sup> Por. K a r b o w n i k, *Deputaci*, s. 193; patrz też: C h o d y ń s k i, *Trybunaliści*, s. 79, który podaje, iż kanonik ks. Andrzej Czacki był reprezentantem kapituły wrocławskiej w latach: 1585, 1586, 1587, 1588, 1591, 1594, 1606, 1607 i 1608, ks. Krzysztof Charbicki zaś w latach: 1609, 1612, 1613, 1616, 1618 i 1619.

<sup>22</sup> *Akta sejmikowe województwa łęczyckiego*, k. 192.

<sup>23</sup> Tamże, k. 275.

łani bywaia: postanawiamy aby na potym nie byli obierani aż post expirationem duorum annorum, od zaczęcia swoiey funkcyi na Trybunale<sup>24</sup>.

Roczny okres przerwy w sprawowaniu funkcji deputata duchownego nie w pełni zadowolił szlachtę. Dlatego w dalszym ciągu domagała się ona pełnego zrównania sędziów świeckich i duchownych pod tym względem<sup>25</sup>. Anonimowy autor powstałej w 1668 r. pracy *Poparcie wolności* żądał, by przerwa w sprawowaniu funkcji deputackiej reprezentantów Kościoła wynosiła nie jeden rok, jak dotychczas, ale trzy lata, gdyż ustawiczne zasiadanie w trybunale tych samych osób jest szkodliwe dla wymiaru sprawiedliwości<sup>26</sup>.

Nie wszyscy jednak uznawali konieczność zrównania okresu karencji deputatów duchownych ze świeckimi. Piszący w XVII wieku Andrzej Lisiecki bronił prawa do częstszego zasiadania w trybunałach reprezentantów Kościoła, uważając, iż ten przywilej jest konieczny i nikomu szkody nie przynosi. W podobnym duchu pisał Marcin Śmiglecki<sup>27</sup>.

Powstały w 1720 r. projekt korektury Trybunału Koronnego, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom szlachty, przewidywał pełne równouprawnienie deputatów świeckich i duchownych w sprawie karencji w sprawowaniu funkcji sędziowskiej w sądzie najwyższym<sup>28</sup>. Jednak projekt ten nie został uchwalony, a zawarte w nim rozwiązania musiały poczekać na realizację jeszcze sześć lat.

Dopiero korektura z 1726 r. przyniosła szlachcie pełne zwycięstwo, wprowadzając zgodnie z ich żądaniem czteroletni okres przerwy w sprawowaniu funkcji sędziowskiej w trybunale także dla deputatów duchownych<sup>29</sup>. Od tej pory deputaci duchowni traktowani byli w tej kwestii tak samo jak sędziowie

---

<sup>24</sup> VL, t. III, s. 378.

<sup>25</sup> *Akta sejmikowe województwa łęczyckiego*, k. 1009; *Laudum sejmikowe ziemi chełmskiej*, rkps APL, sygn. 1118, k. 83; por. też: K a r b o w n i k, *Deputaci*, s. 193.

<sup>26</sup> S. O c h m a n n - S t a n i s z e w s k a, *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668. Publicystyka – Eksorbitancje, projekty – memoriały*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, t. III, s. 334. Podobne żądania wysuwała szlachta zebrana na sejmiku wiszeńskim w 1676 r. i halickim w 1718 r.; por. *Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum Państwowego we Lwowie*, red. W. Hejnosz, Lwów 1935, t. XXII, s. 73 i t. XXV, s. 274.

<sup>27</sup> Por. L i s i e c k i, *Trybunał*, s. 42; M. Ś m i g l e c k i, *Przestrogi do sumnienia należące. Od iednego mitośnika oyczyzny: Dla informaciey potrzebney PP. katolikom na elekcyą zgromadzonym, y drugim ktorzy liberam vocem mają na Trybunałach, seymikach y seymach*, [b.m.w.] 1632, k. A2.

<sup>28</sup> *Projekt Korektury*, k. 2.

<sup>29</sup> VL, t. VI, s. 216.

świeccy, i wszelkie zmiany wprowadzane w okresie późniejszym odnosiły się również do nich<sup>30</sup>.

Równie wiele niechęci wzbudzał przywilej uczestnictwa w wyborach marszałka trybunalskiego. Ten świecki przewodniczący Trybunału Koronnego był wybierany każdego roku podczas reasumpcji sądu w Piotrkowie. Elekcji dokonywano na zmianę – raz spośród sędziów małopolskich, a raz wielkopolskich. Prawo do udziału w wyborach marszałka trybunalskiego mieli wszyscy deputaci, zarówno świeccy, jak i duchowni. Przywilej ten w stosunku do deputatów duchownych bardzo się szlachcie nie podobał, gdyż sama była pozbawiona wpływu na obsadę fotela prezydenta, dlatego protestowała w swoich uchwałach sejmikowych, żądając „[...] aby abo Jegmość Duchowni pozwolili spólnie z świeckimi ze wszystkich kapituł deputowanych deputatów presidenta obierać, albo od obierania Marszałka Trybunalskiego super scedowali”<sup>31</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się anonimowy autor pisma zatytułowanego *Poparcie wolności*, który w 1668 r. domagał się, by wprowadzić w organizacji trybunału następujące zmiany: „Prezydent deputatów duchownych nie per possessionem tego urzędu do samej kapituły gnieźnieńskiej należeć będzie, ale go zaraz po obraniu marszałka trybunalskiego będą wszyscy deputaci tak duchowni, jako świeccy pluralitatis calculo obierać ex capacioribus (z którejkolwiek kapituły będących deputatów) subiectis”<sup>32</sup>. Postulaty te nie doczekały się jednak realizacji, gdyż większość szlachty, wspierana przez ówczesnych katolickich publicystów, przeciwnych umniejszaniu roli duchowieństwa w trybunale<sup>33</sup>, nie chciała w tej kwestii żadnych zmian i utrzymywała istniejące *status quo* aż do reform Sejmu Wielkiego, który do końca istnienia I Rzeczypospolitej odsunął sędziów duchownych od elekcji marszałka<sup>34</sup>.

Kolejną przyczyną zadrążeń był brak jakichkolwiek wymagań w stosunku do deputatów duchownych, podczas gdy kandydaci na świeckich sędziów musieli spełniać szereg, coraz bardziej szczegółowych warunków, by móc ubiegać się o fotel w trybunale. Pretendujący do miejsca w tym sądzie najwyższym szlachcic musiał być: godny tej funkcji, cnotliwy, osiadły, niebędący pod procesem ani też niekondemnowany<sup>35</sup>. O tym, jakie cechy powi-

<sup>30</sup> VL, t. VII, s. 327; t. VIII, s. 172; t. X, s. 249.

<sup>31</sup> *Akta sejmikowe województwa łęczyckiego*, k. 1009.

<sup>32</sup> Cyt. za: O c h m a n n - S t a n i s z e w s k a, *Pisma*, t. III, s. 333.

<sup>33</sup> Por. L i s i e c k i, *Trybunał*, s. 42 n.

<sup>34</sup> VL, t. IX, s. 384.

<sup>35</sup> VL, t. V, s. 91; t. VI, s. 216.

nien posiadać deputat duchowny i jakie wymagania spełniać, decydowały autonomicznie same kapituły, i to budziło niechęć części stanu szlacheckiego.

Zupełny brak ustawowych uregulowań w stosunku do sędziów duchownych, a szczególnie warunków, jakie powinni spełniać, w początkowym okresie funkcjonowania trybunału, sprawił, iż szlachta domagała się zrównania wymogów stawianych ich przedstawicielom i reprezentantom Kościoła. Wraz z upływem czasu coraz śmielej stawiano tezę, iż duchowni żyjąc wraz ze świeckimi w jednym państwie i korzystając z przywilejów, powinni też mieć podobne obowiązki. Zasadę tę odnoszono również do kandydatów na deputatów<sup>36</sup>. Szlachta wielokrotnie żądała, by stosować te same kryteria przy wyborze sędziów świeckich i duchownych. Postulaty te zrealizowano stopniowo w XVIII wieku. Korektura trybunału z 1726 r., określając warunki, jakie powinien spełniać kandydat do fotela trybunalskiego, rozciągnęła te wymagania również na przedstawicieli Kościoła. Zakazano wówczas pretendowania do funkcji trybunalskiej osobom będącym pod procesem oraz z ciężącą na nich kondemnata. Sędziowie wybrani wbrew nowo uchwalonemu prawu, mieli być pozbawieni miejsca w trybunale. Jako że szlachta województw, które nie zdołały się porozumieć i nie wybrały swojego deputata, bądź też nie został on dopuszczony do funkcji na skutek kontradycji złożonej podczas reasumpcji trybunału, była co do zasady pozbawiona swojego reprezentanta w tym sądzie<sup>37</sup>. Podobne rozwiązanie wprowadzono w stosunku do sędziów duchownych. Przedstawiciel kapituły wybrany wbrew prawu i przez to oddalony od funkcji, nie mógł być zastąpiony przez innego, wysłanego później na jego miejsce. Konstytucja wyraźnie to określiła: „In casum zaś fatorum Deputata duchownego, inny na miejscu iego do tegoż Trybunału obierany bydź nie ma, secus, nie będzie admissibilis”<sup>38</sup>.

W 1768 r. wprowadzono nowe rozwiązanie, mianowicie zakazano kapitułom, na których ciążyła kondemnata, wybierania swojego przedstawiciela do trybunału. Aby jednak nie było kłopotów ze skompletowaniem składu *iudicium mixtum*, dopuszczono możliwość wyboru, przez inną kapitułę z tej samej prowincji, dodatkowego deputata<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> Por. *Akta sejmikowe województwa łęczyckiego*, k. 79.

<sup>37</sup> Istniała jednak możliwość, w przypadku rozerwania sejmiku, wyznaczenia nowego terminu elekcji przez sejm, por. VL, t. V, s. 378.

<sup>38</sup> VL, t. VI, s. 216. Nie mamy pewności, czy inne wprowadzone tą konstytucją rozwiązanie, pozbawiające na cztery lata prawa ubiegania się o miejsce w trybunale osobom pozbawionym funkcji, miało dotyczyć również duchownych, gdyż nie wyrażono tego jednoznacznie.

<sup>39</sup> Kapituła, na której ciążyła kondemnata, powinna się w takim przypadku zwrócić na

Większość z tych wskazanych wcześniej konfliktów miała swą przyczynę w braku ustawowych uregulowań, szczególnie w stosunku do sędziów duchownych. Twórcy trybunału, borykający się z niechęcią Kościoła do idei oddania części jego spraw pod jurysdykcję tego nowego sądu, nie chcieli nowych zadrażnień, więc pozostawili wolną rękę duchownym w kwestii wyboru ich przedstawicieli. Później jednak, w praktyce funkcjonowania trybunału, pojawiły się problemy, które próbowano rozwiązać na drodze ustawowej. W pierwszej kolejności jednak w stosunku do sędziów świeckich, duchownych zaś starano się nie drażnić ustawową ingerencją, gdyż większość społeczności szlacheckiej, i oczywiście cały Kościół, była przeciwna wtrącaniu się państwa w jego sprawy. Dopiero pod wpływem nacisków różnych grup szlacheckich, które poczytywały sobie za krzywdę takie wyjmowanie sędziów duchownych z uregulowań dotyczących pozostałych deputatów, zaczęto w XVIII wieku stosować rozwiązania ustawowe również w stosunku do nich.

Jak więc widzimy, udział deputatów duchownych w pracach Trybunału Koronnego i ich wpływ na jego funkcjonowanie był o wiele większy, niż zakładali to twórcy projektu ustawy powołującej do życia ten szlachecki sąd najwyższy. Stosunkowo skromnie zarysowane kompetencje, ograniczone do rozpatrywania określonego typu spraw, zostały w drodze praktyki znacznie rozszerzone. Szlachta, która w swojej znakomitej większości doceniała rolę lepiej przygotowanych deputatów duchownych w trybunale, uznała potrzebę większego wykorzystania przedstawicieli Kościoła w pracach sądu. Oczywiście to większe zaangażowanie pociągnęło za sobą znaczny wzrost wpływów reprezentantów kapituł na funkcjonowanie szlacheckiego sądu najwyższego oraz pewne ich uprzywilejowanie, ale to do końca XVII wieku większości stanu szlacheckiego nie przeszkadzało. Dopiero w XVIII wieku, ulegając sile argumentów zwolenników zrównania w prawach wszystkich sędziów, przeprowadzono reformy, które pozbawiły duchownych części ich przywilejów.

---

piśmie do innej, ta zaś nie mogła odmówić jej prośbie. Dotyczyło to tylko przypadku znanej kondemnaty, gdyby zaś zainteresowanym duchownym nie było wiadome, iż ciąży na nich kondemnata, wówczas mogli wybrać swojego przedstawiciela, a ten po złożeniu przysięgi, w dobrej wierze, nie mógł być usunięty ze składu sędziowskiego; por. VL, t. VII, s. 325. Sejm Wielki ani też sejm grodzieński nie wprowadziły żadnych nowych uregulowań odnoszących się do deputatów duchownych.

## BIBLIOGRAFIA

- Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum państwowego we Lwowie, red. W. Hejnosz, Lwów 1935.
- Akta sejmikowe województwa łęczyckiego, rękopis Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. 8327.
- B a l z e r O., Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku, Warszawa 1886.
- B e d n a r u k W., Ewolucja poglądów szlachty polskiej na problem wykształcenia prawników, w: *Ius et fides*. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątych urodzin profesora Jana Świtki, red. T. Guz, M. Kuć, Lublin 2006, s. 153-164.
- C h o d y Ń s k i S., Trybunałiści z kapituły wrocławskiej. Na podstawie akt kapitulnych. Włocławek 1911.
- G o y s k i M., Reformy Trybunału Koronnego, Lwów 1909.
- Kalendarz Historyczno-Polityczny Na Rok Pański 1742. Po Przestępnym drugi Xięzyca Przybyszowy, Lublin 1741.
- K a l l a s M., Historia ustroju Polski, Warszawa 2005.
- K a r b o w n i k H., Deputaci duchowni na Trybunałach Koronnym i Litewskim, w: *Kościół i prawo*, red. J. Krukowski, t. X, Lublin 1992, s. 183-202.
- K i t o w i c z J., Opis obyczajów za panowania Augusta III, Wrocław 1951.
- K o r y t k o w s k i J., Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821 czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim. Według źródeł archiwalnych, Poznań 1888.
- „Kuryer Polski”, XII(1753), LXV(1754), CXVI(1755).
- Lauda sejmiku brańskiego z akt grodzkich brańskich, rękopis Archiwum Państwowego w Lublinie, sygn. 1118.
- Laudum sejmiku lubelskiego, rękopis Archiwum Państwowego w Lublinie, sygn. 1118.
- L i s i e c k i A., Trybunał Główny Koronny: Siedmią Splendorów oświecony, Kraków 1638.
- O c h m a n n - S t a n i s z e w s k a S., Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668. Publicystyka – Eksorbitancje, projekty – memoriały, Wrocław-Warszawa-Kraków– Gdańsk–Łódź 1989.
- O s t r o w s k i T., Prawo cywilne albo szczególne Narodu Polskiego z statutów i konstytucji koronnych i litewskich zebrane: rezolucjami Rady Nieustającej objaśnione: dodatkami, z praw kanonicznego, magdeburskiego, i chełmińskiego pomnożone: a porządkiem praw rzymskich ułożone, Warszawa 1784.
- Projekt Korektury Trybunału Koronnego na seymie Warszawskim ed Continuatione Grodzkiego zerwany AD 1720, w: *Kopiarz listów, mów publicznych i prywatnych oraz innych dokumentów do dziejów Polski z lat 1708-1724*, rękopis Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, sygn. 559.
- Regestr Jch MM P.P. Deputatów w Piotrkowie będących Koronnych 1651, rękopis Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. 2253.
- Satyr na twarz Rzeczypospolitej, [b.m.w.] 1640.
- Ś m i g l e c k i M., Przestrogi do sumnienia należące. Od iednego miłośnika oyczyzny: Dla informaciey potrzebney PP. katolikom na elekcyą zgromadzonem, y drugim ktorzy liberam vocem mają na Trybunałach, seymikach y seymach, [b.m.w.] 1632.
- Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od 1732 do 1782, t. I-IX, t. X: *Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego z 1793*, wyd. Z. Kaczmarczyk [i in.]; t. I-IV, Petersburg 1859; t. V-VIII, Petersburg 1860; t. IX, Kraków 1889; t. X, Poznań 1952.
- Z a r z y c k i W., Trybunał Koronny dawnej Rzeczypospolitej, Piotrków Trybunalski 1993.

---

THE DISPUTE OVER THE ROLE  
OF THE PARLIAMENT MEMBERS SPIRITUALS IN THE SUPREME COURT

S u m m a r y

The Supreme Court came into being in 1578. The task of the court was considering the appeals from sentences passed by the lower instance. There were 27 secular judges and 6 church representatives in the court. The same amount of clergymen and secular judges reargued a case in which one of the sides was a person or an institution connected with the church. However from the very beginning parliament members spirituals had more power than they were expected to have according to the law: they took part in the election of the chairman – marshal – as well as reconsidered the cases not connected with the church, together with the secular judges, although they shouldn't. Some nobleman did not approve that *over*-participation of clergyman. Therefore there was a serious dispute between the supporters and the opponents of such a strong position of clergyman in the Supreme Court. Finally, the clergymen's influence on the court's work was diminished. It was a result of the reforms of 18<sup>th</sup> century.

**Słowa kluczowe:** Trybunał Koronny, deputaci duchowni, Rzeczpospolita szlachecka (XVI-XVIII wiek).

**Key words:** Supreme Court, parliament members spirituals, the nobleman's Commonwealth (16<sup>th</sup>-18<sup>th</sup> c.).